

Najważniejsza z konstytucji. 230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Dziś przypada 230 rocznica Uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Przypominamy, czym był ten akt i jakie miał znaczenie. Konstytucja 3 Maja kształtowała ustrój Rzeczypospolitej zaledwie przez kilkanaście miesięcy. Po jej upadku stała się niedoścignionym wzorem i symbolem marzeń o niezawisłości państwa i wolności jego obywateli.

Uchwalona 3 maja 1791 r. Ustawa Rządowa była ukoronowaniem panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jej korzenie są jednak znacznie głębsze. Już od początku XVIII w. w Polsce powstawały rozmaite idee głębokich reform politycznych. Oświeceniowi pisarze polityczni, tacy jak Stanisław Dunin-Karwicki, Jan Stanisław Jabłonowski, Stanisław Leszczyński i Stanisław Konarski, krytykowali w swoich dziełach ustrój oparty na zasadzie liberum veto i słabości władzy wykonawczej oraz proponowali nowe sposoby sprawowania rządów w Rzeczypospolitej.

Odzyskiwanie niepodległości

„Naród polski w ostatnim stadium upadku” – tak pisał „Monitor”, jedno z najbardziej wpływowych czasopism politycznych obozu reformatorskiego w 1763 r. Stan Rzeczypospolitej był rzeczywiście fatalny. Polska już od schyłku XVII w. nie była państwem suwerennym. W okresie rządów dynastii saskiej stała się ona protektorem Rosji, która miała wieczystie gwarantować jej wolność i bezpieczeństwo. W rzeczywistości pod piękną frazeologią kryła się brutalna dominacja polityczna i chaos. W sposób szczególny fakt, że „Polska nierządem stoi”, był widoczny pod koniec lat sześćdziesiątych, czyli okresie Konfederacji Barskiej.

I rozbiór Polski spowodował swoisty przełom w myśleniu o reformach państwa. Znany za sprawą gestu Tadeusza Rejtana Sejm rozbiorowy, poza wydaniem zgody na rozbiór, stworzył również Komisję Edukacji Narodowej. Nieprzypadkowo czterech najważniejszych twórców Konstytucji było związanych z Komisją. Ta i inne inicjatywy początków panowania Poniatowskiego, takie jak Szkoła Rycerska, stanowiły podstawę do starań o odzyskanie suwerenności przez Rzeczypospolitą. Sejm rozbiorowy na żądanie Rosji stworzył również Radę Nieustającą, będącą swoistą radą ministrów, której celem miało być ograniczenie władzy królewskiej i planów głębokich reform.

W drugiej połowie lat 80. sytuacja międzynarodowa zmieniła się na korzyść Rzeczypospolitej. Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej i włączenie się do niej Austrii sprawiły, że król Stanisław August Poniatowski postanowił wykorzystać tę sytuację do wzmocnienia swojej władzy i niezależności od Katarzyny II. Droga do tego celu może wydawać się dość zaskakująca. Zwołany w 1788 r. Sejm miał zatwierdzić sojusz polsko-rosyjski i włączenie się do wojny z Turcją. Tymczasem wśród zgromadzonej na Sejmie szlachty zapanowało pragnienie zerwania związków w Rosję.

Pierwszym krokiem była likwidacja Rady Nieustającej. Skonfederowany Sejm, w którym niemożliwe było zastosowanie liberum veto, rozpoczął realizację reform. Już pod koniec 1788 r. uchwalono powiększenie armii z ok. 20 do 100 tys. żołnierzy. Pod koniec kolejnego roku ulicami Warszawy przeszła kilkutysięczna tzw. czarna procesja mieszczan, żądających zrównania w niektórych prawach ze szlachtą.

Zamach stanu?

Od grudnia 1790 r. w tajemnicy spotykali się najważniejsi przedstawiciele obozu reformatorskiego: Stanisław Małachowski, Hugo Kołłątaj, Julian Ursyn Niemcewicz, Ignacy Potocki i Tadeusz Matuszewicz. Z czasem ich liczba sięgnęła 60 osób cieszących się wsparciem króla. Podczas spotkań zastanawiano się nad kształtem reformy, m.in. analizując konstytucję amerykańską i prace francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Ich działania przyspieszyło pogorszenie się sytuacji międzynarodowej. Przegłoszenie ustawy zmieniającej ustrój zaplanowano na okres tuż po Wielkanocy, gdy większość posłów wciąż przebywała w swoich oddalonych często o setki kilometrów dworach. 2 maja 1791 r. w Pałacu Radziwiłłowskim (obecnym prezydenckim) odczytano projekt

ustawy. Tego samego dnia w domu ambasadora Rosji obradowali przeciwnicy reform.

Rankiem 3 maja 1791 r. po otwarciu obrad sejmowych odczytano odpowiednio dobrane depesze dyplomatyczne wskazujące, że Polsce grozi kolejny rozbiór. Ignacy Potocki zwrócił się do króla: „abyś nam odkrył widoki swoje ku ratowaniu ojczyzny”. Poniatowski odparł, że jest nim uchwalenie wielkiej reformy. Natychmiast przegłosowano uchwalenie Ustawy Rządowej. Król zaprzysiął konstytucję: „Przysięgłem Bogu, żałować tego nie będę”.

W tym samym czasie przed Zamkiem Królewskim obstawionym przez dowodzone przez księcia Józefa Poniatowskiego oddziały garnizonu warszawskiego gromadził się rozentuzjasmowany tłum. Wśród niego wieczorem do pobliskiej katedry św. Jana przeszli posłowie na czele z marszałkiem Stanisławem Małachowskim, aby zaprzysiąc nową ustawę. Król do katedry z uwagi na bezpieczeństwo udał się łączącym ją z Zamkiem bezpośrednim przejściem.

Jedenaście artykułów Konstytucji wprowadzało trójpodział władzy, monarchię dziedziczną, opiekę prawną nad chłopami i mieszczaństwem oraz znosiło liberum veto. Sejm miał być zwoływany co dwa lata; po upływie ćwierć wieku — czyli w 1819 r. - Sejm nadzwyczajny miał zmienić Konstytucję.

Upadek i legenda

Rok po uchwaleniu Konstytucji Sejm Wielki wciąż obradował, uchwalając kolejne ustawy budujące nowy ustrój. 3 maja 1792 r. król w sąsiedztwie Łazienek wmurował kamień węgielny pod budowę Świątyni Opatrzności Bożej, mającej być wotum za uchwalenie Konstytucji. W trakcie uroczystości rozszalała się wichura, co przyjęto za złą wróżbę. W tym samym czasie na kresach Rzeczypospolitej w miasteczku Targowica zbierali się magnaci dążący wraz z Katarzyną II do obalenia nowego ustroju. Kilka miesięcy później przejęli władzę, unieważniając większość ustaw Sejmu Wielkiego. Był to zarazem moment rozpoczynający ostateczny upadek Rzeczypospolitej.

Konstytucja stanowiła symbol dążenia do odrodzenia narodowego przez cały okres zaborów. Odniesienia do Konstytucji 3 Maja znajdowały się w Konstytucji Księstwa Warszawskiego. W 1815 r. nadając Konstytucję Królestwu Polskiemu sam car Aleksander I sugerował, że odwołuje się do ustawy z 3 maja 1791 r.

Wraz z odchodzeniem w przeszłość świadków epoki Konstytucja stawała się mitem dla żyjących pod zaborami. W 32. rocznicę jej uchwalenia piętnastoletni uczeń gimnazjum wileńskiego napisał na tablicy „Vivat Konstytucja 3 maja!”. Jego koledzy dopisali niżej: „Jak słodkie wspomnienie dla nas rodaków, lecz nie masz kto by się o nią upomniał”. To wydarzenie było początkiem prześladowań wileńskiej młodzieży.

Dziewiętnastowieczne poglądy na Konstytucję streścić można słowami jednego z działaczy emigracji po powstaniu listopadowym Janusza Woronicza: „Ustawa 3 maja nie zdołała odwrócić już rozbiorów, uratować niepodległości narodu, uratowała go wszakże pod względem wewnętrznej naprawy, uratowała od wiecznej zakały. Z zapałem powitał ją cały naród i po dziś dzień jest ona jedynym węzłem rozszarpanej Polski”.

Źródło: PAP. Michał Szukała (PAP)

Obraz:

Autor: Jan Matejko

Rok wykonania: 1891

Technika wykonania: Olej na płótnie

Rozmiar: 247 × 446 cm

Muzeum: Zamek Królewski w Warszawie